

Miłkowski Informator Lokalnych Aktualności



egzemplarz bezpłatny
ISSN 2353-3757



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz nadchodzącego Nowego Roku 2026 redakcja „Miłej” życzy Państwu dużo zdrowia i radości, spokoju ducha oraz spełnienia wszelkich marzeń i planów. Niech wigilijna gwiazdka przyniesie nam nadzieję na pokój i porozumienie wszystkich ludzi. Zapraszamy Państwa na strony 6 i 7, gdzie opowiadamy skąd się wzięły tradycyjne obchody Wigilii i Bożego Narodzenia.



str. 2

Kiermasz Świąteczny
w Miłkach



str. 3-4

Podsumowanie mijającego
roku



str. 8-10

Wigilia u naszych
samorządowców



str. 12

Ośrodek Kultury zaprasza

KIERMASZ ŚWIĄTECZNY NA RYNECZKU W MIŁKACH

W niedzielę 14 grudnia na ryneczku w centrum Miłek odbył się niezwykle barwny Kiermasz Świąteczny. Na stoiskach zorganizowanych przez różnych wystawców, ze szczególnym udziałem Kół Gospodyń Wiejskich z Miłek, Marcinowej Woli, Konopek Małych, Staświn oraz Jagodnego Wielkiego, można było m.in. nabyć: wędliny, domowe ciasta, zakwas buraczany, pierogi, domowy chrzan, barszcz, miód, świąteczne pierniczki, zimowe herbatki, babeczki, a nawet tajske smakołyki. Można było się też zaopatrzyć w: świąteczne krasnale, ozdoby choinkowe, stroiki, biżuterię, szydełkowe cudenka, wełnę, świece, kosmetyki, naturalne maści, kremy, octy i wiele innych przydatnych rzeczy. Imprezie handlowej towarzyszył przygotowany przez OK program ze Świętym Mikołajem, Ciastkiem XXL oraz kołędującym z gitarą Jakubem Kokochą w rolach głównych. Było naprawdę miło i wesoło, choć brakowało śniegu.

fot. archiwum OK



ŻEGNAMY BARDZO DOBRY ROK

Szanowni Państwo! Drodzy Miłczanie! Wkraczamy w świąteczno-noworoczny okres podsumowań. Mijający rok 2025 był dla naszej gminy wyjątkowo dobry. Realizacja 23 zadań inwestycyjnych na ogólną kwotę ponad 17 milionów złotych przy czterdziestomilionowym budżecie rocznym, to naprawdę bardzo dobry wynik. Realizowaliśmy duże zadania związane z termomodernizacją. Ładą dzień ukończona zostanie termomodernizacja Szkoły Podstawowej i przedszkola w Miłkach. Obiekty zostaną zaopatrzone w zupełnie nową, nowoczesną kotłownię, działającą w systemie hybrydowym – w zależności od warunków pogodowych, wymiennie pompy ciepła i piec na pelet. Liczymy, że takie rozwiązanie pozwoli nam poczynić duże oszczędności energetyczne, a co za tym idzie – również finansowe. Termomodernizacyjne prace remontowe trwają także w Ośrodku Kultury. Z przyczyn obiektywnych ich ukończenie przesunie się o miesiąc i odbiór nastąpi w styczniu 2026 r. Natomiast na czerwiec 2026 r. przewidujemy ukończenie prac związanych z termomodernizacją Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz oddanie nowoczesnej, hybrydowej kotłowni (również wymienny system – pompy ciepła i piec na pelet) w budynku dawnego gimnazjum. W ten sposób nasze gminne obiekty w Miłkach staną się energooszczędne i ekologiczne.

Bardzo dobrą wiadomością jest to, że zyskaliśmy pełną akceptację wniosku i dofinansowanie na przekształcenie naszego Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Centrum Usług Społecznych. Obecnie czekamy tylko na podpisanie umowy i w styczniu nadchodzącego roku ruszymy z przekształceniami. Będzie to w naszej gminie całkowita nowość i pierwsza tego typu realizacja w całym powiecie giżyckim. Centrum Usług Społecznych przejmie nie tylko obowiązki GOPS-u, ale rozwinie całkiem nowe funkcje i zadania, realizowane na rzecz naszej społeczności. W budynku po szkole podstawowej w Staświnach powstanie Miłkowskie Centrum Pokoleń, działające w strukturach CUS. W obiekcie tym będziemy się integrowali pokoleniowo – młodzież i seniorzy będą uczestniczyli w różnorodnych, wspólnych zajęciach. Natychmiast po podpisaniu umowy ruszamy z działaniami przekształceniowymi.

Bardzo ważnym zadaniem, które wymogła sytuacja międzynarodowa i które będzie miało na pewno swoje dalsze rozwinięcie w latach następnych, jest obrona cywilna i ochrona ludności. Na ten cel pozyskaliśmy około 500 tys. złotych dotacji celowej. Środki te zostały wykorzystane na zakup zasobów ochrony ludności i obrony cywilnej (np. agregaty czy paczkowarka do wody pitnej). Poszerzony został też skład zespołu zarządzania kryzysowego. Dziękuję moim pracownikom za konstruktywne działania i zaangażowanie w owe całkiem nowe dla nas przedsięwzięcia. Przed nami kolejne wyzwania i działania planistyczne, a także organizacyjne w zakresie ochrony ludności i obrony cywilnej, które będą poczynione w roku 2026. Niezwykle pozytywną postawę przejawiało sołectwo Jagodne Wielkie, gdzie dzięki inicjatywie pani sołtys oraz radnej gminnej przeprowadzono szkolenie ochrony ludności oraz zorganizowano zakończoną sukcesem zbiórkę funduszy na zakup defibrylatora. Mamy nadzieję, że będziemy nadal żyli spokojnie oraz pokojowo i to wszystko ostatecznie nie będzie nam potrzebne, ale jakby co... jesteśmy przygotowani.

Trwają zebrania wiejskie i ustalanie przeznaczenia funduszy sołeckich. Dosprzętowujemy też nasze Ochotnicze Straże Pożarne. Blisko dwa miliony złotych przeznaczyliśmy na zakup nowego, ciężkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla OSP Miłki. Natomiast lekki samochód ratowniczo-gaśniczy za 140 tysięcy złotych został zakupiony dla OSP w Marcinowej Woli. Wciąż wzmacniamy system cyberbezpieczeństwa w gminie. Realizowany jest też program podwyższenia poziomu edukacji w naszych szkołach.

W działaniach skierowanych bezpośrednio do mieszkańców wyróżnia się nasz GOPS. Do naszych pań skierowany był program „Precz z łapami misiu!”, przeciwdziałający przemocy domowej. W ramach tego programu wystąpiła ze szkoleniem aktorka i piosenkarka – Magdalena Kumorek. Podczas jej wystąpienia sala była wypełniona po brzegi przez kobiety. Ukazała się też broszura, zatytułowana „Poradnik silnej Miłczanki”, zawierająca ważne dla kobiet informacje. Wiele pań skorzystało też z bezpłatnego badania USG piersi. Bardzo dziękuję pani kierownik i pracownikom miłkowskiego GOPS-u za aktywność społeczną.

Podziękowania należą się też wszystkim moim współpracownikom oraz gminnym instytucjom i organizacjom, które współtworzą nasze sukcesy. Ileż spotkań, rozmów i negocjacji, a także systematycznej, wytężonej pracy złożyło się na to, co przez ostatni rok zdołaliśmy osiągnąć. Nie można pominąć naszego wspaniałego Ośrodka Kultury oraz Kół Gospodyń Wiejskich, które z olbrzymim zaangażowaniem inicjują i konsekwentnie realizują różne formy wiejskiej aktywności. Bardzo wszystkim Państwu za to dziękuję!

Niestety, w tym roku ominie nas gminne spotkanie opłatkowe, bowiem Ośrodek Kultury jest w remoncie, ale dostałam zaproszenia na spotkania opłatkowe do świetlicy w Rydzewie oraz świetlicy w Jagodnem Wielkim. Myślę, że tam zintegrujemy się w świątecznym nastroju,



Gminne Mikołajki zawitały do miłkowskiego przedszkola

a w lutym uroczystie otworzymy nową siedzibę Ośrodka Kultury w Miłkach. Udał nam się też – pomimo niezbyt sprzyjającej pogody, bowiem zabrakło śniegu – Jarmark Świąteczny na ryneczku w Miłkach. Z roku na rok przybywa nam wystawców oraz atrakcji, przygotowanych przez OK. Z panią Magdaleną Jurgielewicz uczestniczyliśmy też w spotkaniach mikołajkowych w naszych szkołach. Były to bardzo sympatyczne wydarzenia, które w serdeczny sposób rozświetlają ten grudniowy czas.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku 2026 życzę wszystkim Państwu wiele zdrowia, rodzinnego szczęścia, spełnienia marzeń i planów oraz nadziei, że przyszłość niesie nam same dobre rzeczy oraz siłę, aby sobie poradzić z tymi nienajlepszymi. Przekazuję też serdeczne życzenia wszystkim mieszkańcom gminy wyznania grekokatolickiego i prawosławnego, którzy obchodzą Świąta w późniejszym terminie.

Wójt Gminy Miłki
– **Barbara Mazurczyk**

ROK W KTÓRYM W MIŁKACH CIĄGLE SIĘ COŚ DZIAŁO

Jeśli ktoś jeszcze myśli, że w małej gminie niewiele się dzieje, to powinien spędzić choć jeden rok w gminie Miłki. Rok 2025 pokazał nam wszystkim, że przy odrobinie uporu, współpracy i poczucia humoru, da się połączyć inwestycje, kulturę, edukację, pomoc społeczną i strażacką gotowość bojową – a przy tym wciąż znaleźć czas na uśmiech dla sąsiada.

Zacznijmy od tego, co widać gołym okiem. W mijającym roku gmina zrealizowała i rozpoczęła szereg inwestycji, które poprawiają codzienne życie mieszkańców – od dróg i wodociągów, przez oświetlenie, po infrastrukturę społeczną. Ważnym elementem było także dbanie o nasze miejscowości tak, by nadal były przyjazne do życia, pracy i wypoczynku – bo przecież Mazury to nie tylko wakacyjny, pocztówkowy widok, ale przede wszystkim dom.

Serce lokalnej społeczności mocno biło w naszych jednostkach OSP. W tym roku gmina zadbała nie tylko o bezpieczeństwo, ale i o komfort pracy strażaków. Zakupiono samochody dla OSP Miłki oraz OSP Marcinowa Wola, co znacząco wzmocniło gotowość do działań ratowniczych. Nowe wozy to nie tylko duma druhów, ale przede wszystkim realne wsparcie, gdy potrzeba pomocy przy pożarach, wypadkach czy żywiołach. A wiadomo – kiedy słychać syrenę, wszyscy chcemy mieć pewność, że sprzęt nie zawiedzie.

Nie próżnował także nasz Ośrodek Kultury. Wydarzenia kulturalne odbywały się praktycznie w każdej miejscowości gminy – od festynów rodzinnych, przez warsztaty, spotkania międzypokoleniowe, po koncerty, wieczory wspomnień i lokalne święta. Trudno zliczyć wszystkie wspólne inicjatywy, festyny, kiermasze, konkursy i występy dzieci, młodzieży

oraz dorosłych. Można śmiało powiedzieć, że gdyby ktoś chciał uczestniczyć we wszystkich wydarzeniach, musiałby mieć kalendarz grubszy niż niejedna szkolna lektura.

Szkoły i przedszkola również miały pełne ręce roboty. Uczniowie rozwijali swoje pasje w konkursach, zawodach sportowych, projektach edukacyjnych i wycieczkach. Nauczyciele również poszerzali swoją wiedzę – uczestniczyli w szkoleniach i łączyli program nauczania z wychowaniem, budowaniem wrażliwości społecznej i lokalnego patriotyzmu. Były akademie, montaż słowno-muzyczny, działania na rzecz środowiska, a także wiele inicjatyw integrujących rodziców, dzieci i całą społeczność. Coraz częściej widać, że szkoła to nie tylko miejsce w którym zdobywa się oceny, ale też przestrzeń, gdzie rodzą się pomysły na przyszłość.

Nie można pominąć roli Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. To właśnie tam na co dzień trafiają osoby, które potrzebują wsparcia – czasem finansowego, czasem rzeczowego, a często po prostu życzliwej rozmowy. W mijającym roku GOPS realizował liczne programy pomocowe i osłonowe, wspierał seniorów, kobiety, rodziny w trudniejszej sytuacji, osoby z niepełnosprawnościami oraz dzieci i młodzież. Pracownicy socjalni to często „niewidzialni” bohaterowie – pojawiają się tam, gdzie są problem, które nie trafiają na pierwsze strony gazet, ale są bardzo realne i ludzkie.

Za kulisami wszystkich uchwał, decyzji, projektów i pism pracują każdego dnia pracownicy



Urzędu Gminy. To oni tłumaczą przepisy, pomagają wypełnić wnioski, odbierają telefony, przygotowują dokumenty, pilnują terminów, rozliczają projekty i dotacje. Z zewnątrz widać często tylko okienko obsługi i pieczętkę na piśmie, ale za tym stoją godziny pracy, narady, konsultacje i setki stron dokumentów. Dzięki nim sprawy mieszkańców posuwają się do przodu, a gmina może się rozwijać w sposób uporządkowany i zgodny z przepisami – nawet jeśli ustawodawca lubi zaskakiwać nowelizacjami.

W mijającym roku nie brakowało również projektów miękkich – warsztatów, szkoleń a także inicjatyw służących integracji mieszkańców. Coraz częściej do głosu dochodzą lokalne stowarzyszenia, koła gospodyń, grupy nieformalne – wszyscy ci, którzy chcą coś zrobić dla innych i nie boją się sięgnąć po środki zewnętrzne, granty czy partnerstwa. Gmina stara się towarzyszyć im w tych działaniach, pomagać formalnie i organizacyjnie.

Patrząc na miniony rok, można odnieść wrażenie, że Gmina Miłki to dobrze zgrany organizm: urzędnicy, radni, sołtysi, strażacy, nauczyciele, pracownicy GOPS, działacze społeczni, przedsiębiorcy i mieszkańcy – każdy dokłada swoją cegiełkę. Raz są to tony dokumentów, innym razem tona piachu na drogę, jeszcze kiedyś indziej – tona dobrej energii. I chociaż nie zawsze wszystko idzie łatwo i od razu, to właśnie dzięki tej wspólnej pracy dzieje się tak dużo.

Przed nami kolejny rok wyzwań, inwestycji i pomysłów. Będzie co poprawiać, będzie o co zabiegać i... o czym dyskutować na zebraniach wiejskich. Jedno jest pewne – dopóki mieszkańcy gminy Miłki będą chcieli działać, dopóty w naszej gminie będzie się działo. Bo Miłki to nie tylko punkt na mapie Mazur. To ludzie, którzy potrafią połączyć pracę z serdecznością, rozsądek z marzeniami i codzienność z odrobiną humoru.

Dziękujemy wszystkim, którzy w mijającym roku w jakikolwiek sposób dokładali swoją energię do wspólnego dobra. Do zobaczenia na kolejnych inwestycjach, wydarzeniach i spotkaniach – zarówno tych bardzo oficjalnych, jak i tych zupełnie zwyczajnych, przy płocie, w sklepie, na przystanku, czy na gminnym festynie.

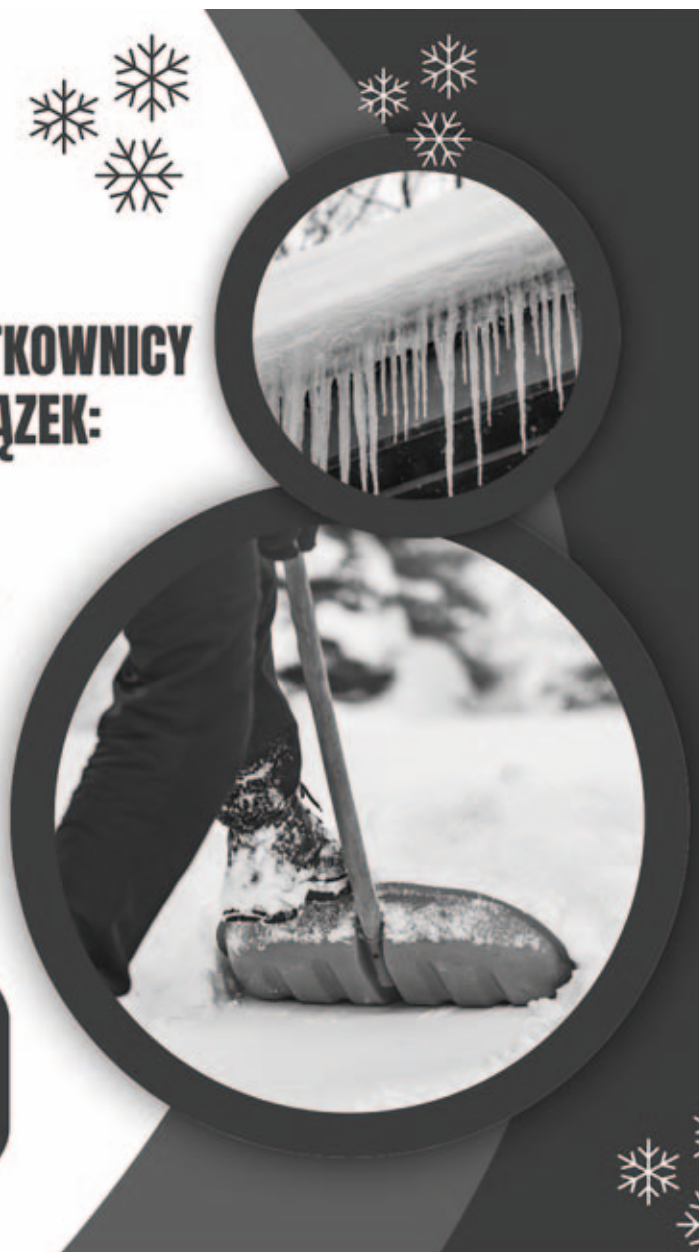
Zastępca Wójta Gminy Miłki
– **Magdalena Jurgielewicz**

PRZYPOMINAMY WŁAŚCICIELE, ZARZĄDCY I UŻYTKOWNICY NIERUCHOMOŚCI MAJĄ OBOWIĄZEK:

❄️ **odśnieżania chodników**
położonych wzdłuż swoich posesji,

❄️ **usuwania śniegu i sopli**
z dachów oraz elementów
budynków, których zaleganie
może stwarzać zagrożenie dla
ludzi i mienia.

Regularne usuwanie śniegu i lodu to nie
tylko wymóg wynikający z przepisów, ale
także element wspólnej troski o
bezpieczeństwo mieszkańców Gminy Miłki.



SKĄD SIĘ WZIĘŁA TRADYCJA ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA?

Wigilia i Boże Narodzenie, na całym świecie w tradycji katolickiej obchodzone 24 i 25 grudnia, są najważniejszymi obok Wielkanocy uroczystościami chrześcijańskimi. Ów wyjątkowy czas, kiedy wraz z bliskimi zasiadamy do świątecznej wieczerzy i wymieniamy się prezentami, upamiętniać ma narodziny Jezusa Chrystusa, choć ich prawdziwa data jest w rzeczywistości nieznaną.

Ewangelie nie podają ani dnia, ani miesiąca urodzin Jezusa Chrystusa. „Nowa Encyklopedia Katolicka” w wydaniu z 1967 r. podaje, że według hipotezy Hermanna Usenera, oficjalnie uznanej przez innych uczonych, narodziny Chrystusa ustalono w dniu zimowego przesilenia dnia z nocą (25 grudnia według kalendarza juliańskiego, 6 stycznia – według egipskiego), ponieważ w dniu, w którym słońce rozpoczyna swój powrót na północ, pogańscy czciciele Mitry obchodzili „narodziny Słońca Niezwyciężonego” (dies natalis Solis Invicti). Dnia 25 grudnia 274 roku cesarz Aurelian ogłosił boga Słońce naczelnym patronem cesarstwa i poświęcił mu świątynię na Polu Marsowym. Boże Narodzenie zaczęło obchodzić w czasie, gdy kult Mitry i Słońca był w Rzymie szczególnie rozpowszechniony.

W okresie poprzedzającym Boże Narodzenie – od 17 do 23 grudnia – starożytni Rzymianie obchodzili Saturnalia, poświęcone patronowi rolnictwa i zasiewów, legendarnemu władcy Italii – Saturnowi. Były to jedne z najbardziej radosnych świąt w antycznym Rzymie. Dla starożytnych mieszkańców Italii i całego imperium oznaczały one czas pojednania i równości. Następowało wówczas odwrócenie ról – panowie usługiwali niewolnikom. Rodziny i przyjaciele zasiadali do wspólnych wieczerzy, podczas których wymieniano się podarunkami. Żyjący na przełomie pierwszego i drugiego stulecia naszej ery poeta Marek Waleriusz Marcialis wymienia w swoich wierszach, jakie prezenty darowano i otrzymywano w Saturnalia. Były to m.in.: meble, perfumy, kubki, fajki, skarbonki, noże, kapelusze, lampy, ubrania, książki, posągi, maski i jedzenie. Wręczano sobie również kartki okolicznościowe z wypisanymi na nich rymowanymi. Istnieje więc wiele podobieństw do wprowadzonej później obyczajowości świąt Bożego Narodzenia.

Pierwsze historyczne świadectwa obchodów świąt Bożego Narodzenia pochodzą z IV w. Najstarszą wzmiankę o tym znajdujemy w przechowywanym w Bibliotece Watykańskiej „Chronografie” z 354 r. W rozdziale poświęconym wspomnieniom liturgicznym męczenników pojawia się informacja o 25 grudnia jako o dacie narodzin Chrystusa. Najprawdopodobniej już wówczas było to święto liturgiczne, choć jego prawdziwa popularność nadejść miała dopiero w kolejnych latach. Nieco wcześniej urodziny Jezusa zaczęło celebrować na wschodzie imperium rzymskiego. Obchodzono je tam 6 stycznia pod nazwą Epifanii, czyli Objawienia Pańskiego (objawienie się Boga całemu światu). Uroczystość ta dokładnie nazywała się Święta Epifania Narodzenia Pana. Diecezja jerozolimską podkreślała wówczas, że była to uroczystość z okazji objawień, które dokonały się przez narodzenie Jezusa. Pierwszy ślad Epifanii na zachodzie imperium rzymskiego pochodzi z 361 r. n.e. z pism pogańskiego historyka Ammianusa Marcellinusa, datowanych na 361 r.. Przybył on wówczas razem z cesarzem Julianem Apostatą do Lyonu i wszedł do kościoła, kiedy „trwało święto zwane Epifanią, które chrześcijanie obchodzą w styczniu”. Po latach zostało ono oddzielone od Bożego Narodzenia, zaś pierwszą wzmiankę o oddzielnym obchodzeniu owych świąt odnajdujemy w kazaniu biskupa Kapadocji św. Grzegorza z Nazjanzu. 25 grudnia 380 roku poinformował on swoich wiernych, że właśnie obchodzą dzień Bożego Narodzenia. Następnie rozdzielił święto narodzin Jezusa, wizytę Mędrców i dzień chrztu Chrystusa na 25 grudnia oraz 6 i 7 stycznia. W tym czasie zaczęło obchodzić w Kapadocji owe wydarzenia. Po kilkudziesięciu latach rozpowszechniło się to w całej Europie.

Natomiast Wigilia, której nazwa wzięła się od łacińskiego miana vigiliare (pol. czuwanie), poprzedza Boże Narodzenie i świętujemy ją 24 grudnia. Jest to zakończenie Adwentu, które zapowiada właściwą uroczystość Narodzenia Pańskiego. Zgodnie z przyjętą w kulturze zachodniej tradycją zaczyna się ona w momencie pojawienia się pierwszej gwiazdki na niebie. Jest to symboliczne nawiązanie do Gwiazdy Betlejemskiej, która zwiastowała Mędrcom narodziny Chrystusa.

Obyczaj nakazuje, by tuż przed wieczerzą się pomodlić, przeczytać fragment Pisma Świętego o przyjsciu na świat Zbawiciela i podzielić się opłatkiem, który symbolizuje obecność Chrystusa w Eucharystii i jest tradycją ściśle polską, pochodzącą z dawnych czasów. Doktor Barbara Chlebowska z Działu Wierzeń, Obrzędów i Folkloru Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi tak o tym pisze w artykule zatytułowanym „Wigilia w polskiej chacie i szlacheckim dworze”: *Uroczysta wieczerza zwyczajowo rozpoczynała się od znanego tylko w naszym kraju łamania się opłatkiem. Ten piękny zwyczaj podkreślający szczególny charakter tego dnia, kiedy to należało pojednać się i zapomnieć dawne urazy, przyjął się w XVIII w. wśród szlachty, później trafił pod strzechy. Wigilijne dzielenie się opłatkiem łączyło Polaków, którzy w różnych okresach burzliwych dziejów naszego kraju trafili na emigrację, i było wyrazem ich tożsamości narodowej.*

To w dzień wigilijny należy również ubrać choinkę, która towarzyszyć powinna biesiadnikom przy wieczerzy. Zielone drzewko to znak wiary, symbolizujący życie wieczne, zaś zapalone na niej lampki lub świeczki są z kolei nawiązaniem do zdania „Bóg jest światłością i nie ma w nim żadnej ciemności”. Ciekawostką jest, iż Wigilia w przeszłości była przesuwana na inny dzień, jeżeli przypadła w niedzielę. Ostatniego dnia tygodnia nie wypadało bowiem pościć. W tym przypadku święto obchodzono w sobotę, wydłużając czas trwania świąt Bożego Narodzenia.

Przy wigilijnym stole tradycyjnie powinno zostawić się też jedno miejsce puste dla niespodziewanego gościa. Ten obyczaj ma również inną symbolikę. W niektórych domach wolnych miejsc bywało nawet kilka. W „Pieśni o domu naszym” Wincentego Pola czytamy: *A trzy krzesła polskim strojem, / Koło stołu stoją próżne... / I (każdy) pokłada na talerzu anielskiego chleba kruchy, / Bo w tych krzesłach siedzą duchy.* Zwyczaj ten jest echem zadusznego charakteru Wigilii. Dr Chlebowska tak pisze o tym obyczaju: *W chałupach chłopskich, gdzie jedzono z jednej misy, nie zostawiano dodatkowego nakrycia, jednak szczególnie w domach, gdzie niedawno ktoś zmarł, kładziono dodatkową łyżkę. Po dziś dzień zwyczaj ten jest praktykowany w większości polskich domów. Współcześnie interpretuje się go różnie,*

często mówi się, że pusty talerz przeznaczony jest dla niespodziewanego gościa, którego należy przyjąć, bowiem w wigilijny wieczór nikt nie powinien pozostać osamotniony.

Tak ukształtowała się nasza piękna tradycja celebrowania Wigilii i świąt Bożego Narodzenia. A kiedy naprawdę narodził się Jezus Chrystus? Nie da się jednoznacznie wskazać daty jego przyjścia na świat. Ewangelia Mateusza podaje, że stało się to „w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda”. Ten ostatni, jak przekazuje żydowski historyk Józef Flawiusz, zmarł przed Paschą, którą poprzedziło zaćmienie księżyca. Nastąpiło to prawdopodobnie między marcem a kwietniem 4 r. p.n.e. Jezus, jak wspomina Nowy Testament, był jeszcze małym dzieckiem, kiedy ów władca zakończył życie.

Ewangelia Łukasza podaje, że w czasie narodzin Chrystusa Judeę zarządzał rzymski namiestnik o imieniu Kwiryniusz, który na rozkaz cesarza Oktawiana Augusta przeprowadził w 6 r. n.e. spis ludności swojej prowincji. Trudność polega na tym, że Herod nie żył już wówczas od ponad 12 lat. Niektórzy z historyków argumentują, że ewangelista pomylił się w datach. Inni wskazują, że błąd mógł wynikać z nieprawidłowego tłumaczenia tekstu i w rzeczywistości apostoł pisze o spisie, który miał miejsce przed spisem Kwiryniusza. Według Tertuliana został on przeprowadzony kiedy prowincją zarządzał Sencjusz Saturninus.

To tylko kilka z wielu teorii, dotyczących roku narodzin Jezusa, który miał „około trzydziestu lat”, kiedy zaczął nauczać „w piętnastym roku panowania Tyberiusza”. Ta wzmianka sugeruje, że swoją misję Chrystus zaczął około 28 lub 29 r. n.e. Konkretny dzień narodzin Jezusa Chrystusa jest zupełnie niemożliwy do wskazania. Od stuleci toczą



Polskie świąteczne kartki pocztowe z początku XX w., pochodzące ze zbiorów muzealnych i prywatnych

się na ten temat spory, wynikające z różnorodnych obliczeń i zdarzeń. Mówi się w tym kontekście przede wszystkim o którymś z dni marca, kwietnia, października albo listopada. Klemens z Aleksandrii w 200 r. pisał, że najbliższa prawdzie jest data 17 listopada 3 r. p.n.e., ale nie przedstawił żadnych argumentów, potwierdzających jego tezę. Większość współczesnych badaczy się z tym nie zgadza, wskazując, że najprawdopodobniej Jezus urodził się w 5 r. p.n.e., w okresie wiosennym. Ale to też tylko w żaden sposób nie potwierdzone hipotezy. Pozostawmy więc przy naszym grudniowym Bożym Narodzeniu.

Opr. Wojciech M. Darski

ŚWIĘTO KTÓRE ŁĄCZY POKOLENIA (Wigilia u pani wójt Barbary Mazurczyk)

Wigilia w mojej rodzinie ma w sobie wszystko to, za czym tęsknimy przez cały rok: domowe ciepło, rodzinny gwar, dziecięcą radość i tradycję, która łączy pokolenia. Choć na co dzień zazwyczaj funkcjonuję w świecie uchwał, decyzji i spotkań, w Święta staje się przede wszystkim mamą, babcią i siostrą.

Przygotowania zaczynają się na kilka dni przed 24 grudnia. Bardzo lubię ten przedświąteczny czas: planowanie menu, rozmyślanie, co by tu jeszcze przygotować, co już zrobione, a co jeszcze czeka w kolejce. Staram się zaplanować wcześniejsze pieczenie pierniczek z wnukami. W magiczny dzień w kuchni pachnie kapustą z grzybami, pieczonym ciastem i barszczem, który co chwilę ktoś miesza, żeby „nie wykypiał w najmniej odpowiednim momencie”. Wnuki kręcą się między nogami dorosłych, zadają tysiąc pytań i od czasu do czasu podjadają coś z kuchennego blatu – oczywiście „zupełnie przypadkiem”.

Kiedy zbliża się wieczór, w domu jesteśmy całą rodziną. Wszystkie dzieci, wnuki, siostra z partnerem – każdy ma swoje miejsce przy stole. Dzieci mają bardzo ważne zadanie: pomagają nakrywać do wigilijnego stołu. Z przejściem rozkładają talerze, a najstarsza Ala pilnuje aby wszystko było pięknie, klóć się żartobliwie, która serwetka jest ładniejsza. Pod białym obrusem ląduje symboliczne sianko, a na stole dodatkowy talerz dla niespodziewanego gościa. Dyskretnie i z uśmiechem doglądam wszystkiego, ale przede wszystkim cieszę się, że mogę ten czas spędzać z najbliższymi.

Na wigilijnym stole króluje tradycja: dwanaście bezmięsnych potraw (sprawdzone przez trójkę wnuków, czy aby na pewno tyle?). Barszcz z uszkami, pierogi z kapustą i grzybami, ryby w różnych odsłonach, śledzie, sałatki, kompot z suszu – każdy ma swoją ulubioną potrawę, bez której „to już nie byłaby Wigilia”. Największym powodzeniem cieszą się pierogi drożdżowe z farszem grzybowym, smażone na głębokim oleju. Zanim zacznie się kolacja, jest wspólna modlitwa a rodzina dzieli się opłatkiem. Padają życzenia, te oficjalne i te zupełnie osobiste, czasem ze łzą w oku, wspomnieniem o tych, których już wśród nas nie ma, czasem z żartem, który rozładowuje wzruszenie.

Wnuki zerkają co chwilę za okno, wypatrując pierwszej gwiazdki – bo wiadomo, bez niej ani Mikołaja, ani prezentów. Gdy ktoś wreszcie zawoła, że „już jest!”, wiadomo, że niedługo zawita Mikołaj. Rozmowy przy stole mieszają się z kolędami, wspomnieniami z poprzednich świąt i cichymi nadziejami na nadchodzący rok.

A potem nadchodzi ten moment, na który najmłodszy czekają najbardziej: wizyta Świętego Mikołaja. Gdzieś w przedpokoju słychać dzwoneczek, ktoś zapuka do drzwi, a serduszka dzieci zaczynają bić szybciej. Dla moich wnuków to ogromne przeżycie. Jedne z uśmiechem biegną pierwsze, inne przyklejają się do mamy albo babci, bo nagle okazuje się, że Mikołaj z bliska jest dużo bardziej poważny, niż na obrazku. Dyskretnie zerkają na buty bo w roku poprzednim Mikołaj miał je podobne do butów dziadka.

Dzieci recytują wierszyki, śpiewają kolędy, czasem próbują coś powiedzieć, po czym nagle zapominają tekstu i czerwienią się z przejęcia. Bywa, że któreś z wnuków zawstydzone chowa się za krzesłem, patrząc tylko jednym okiem, czy Mikołaj na pewno jest łagodny. Wtedy z pomocą przychodzą rodzice i babcia – ktoś podpowie słowo, ktoś delikatnie popchnie do przodu, ktoś rozśmieszy. Cała rodzina kibicuje najmłodszemu i to jest najwspanialsze uczucie dumnej babci.

Po rozdaniu prezentów napięcie puszcza. Dzieci grzecznie dziękują Mikołajowi, machają mu na pożegnanie, a kiedy tylko drzwi się zamykają, świat wigilijnego stołu dzieli się na dwa fronty: dorośli przy rozmowie i kolędach, dzieci rozpromienione, zasypane papierami po rozpakowanych paczkach, pochłonięte oglądaniem, testowaniem i porównywaniem swoich skarbów. Odchodzą od stołu, rozkładają zabawki na dywanie, a cały dom wypełnia się ich śmiechem.

Tak wygląda u mnie Wigilia, podobnie jak w wielu innych domach: tradycyjnie i po polsku, ale przede wszystkim rodzinnie. Wśród dzieci, wnuków, siostry i najbliższych, z opłatkiem, dwunastoma potrawami, pierwszą gwiazdką i wizytą Świętego Mikołaja, która za każdym razem przypomina, że magia świąt tak naprawdę mieszka w oczach dzieci i w sercach dorosłych, którzy potrafią się tą radością cieszyć razem z nimi.

Barbara Mazurczyk



ŚWIĄTECZNA MAGIA I ODROBINA EGZOTYKI (Boże Narodzenie u pani wicewójt Magdaleny Jurgielewicz)

U nas Boże Narodzenie zawsze miało swój stały rytm. Przez lata nie było dyskusji: musi być żywa choinka, musi być Wigilia około 17:00 i musi być postnie, po domowemu. Ale w tym roku, po tylu latach, zrobiliśmy małą rewolucję i odbiegliśmy od standardów. Kupiliśmy sztuczną choinkę. Trochę inaczej, trochę „mniej pachnąco”, ale za to bez igieł wszędzie i bez walki o to, żeby przetrwała do Trzech Króli. I co ciekawe – klimat i tak się zrobił, bo to nie choinka go robi najbardziej, tylko my, nasze zwyczaje i to, że jesteśmy razem.

Do kolacji zasiadamy około 17:00 i zazwyczaj jest to pierwszy posiłek dnia, więc wszyscy siadają z prawdziwym apetytem. Potrawy są postne. Nie wyobrażam sobie Wigilii bez barszczu z uszkami, które przygotowuję sama – to jest smak świąt. Dzieci najbardziej kochają pierogi i to te z serem i ziemniakami. Robię też pierogi z kapustą i grzybami – te już są dla starszych domowników. Do jednych i do drugich robię zawsze maczkę: grzybowy sos okraszony cebulką, który działa jak magnes – nagle każdy chce jeszcze „choć dwa pierogi, bo został sos”.

A mąż? U niego temat jest prosty: śledzie. Bez nich nie ma świąt. Podsyłam przepis na śledzika po japońsku, jakby ktoś chciał odrobinę „egzotyki” wpuścić do domu. To nie jest tradycyjna kuchnia japońska 1:1, raczej nasza domowa interpretacja „japońskich smaków”, ale wychodzi obłędnie i pasuje do świąt, bo jest wyrazisty.

Śledź „po japońsku” na słodko (teriyaki)

Składniki:

500 g płatów śledziowych a’la matjas (lub solonych)

1 mała cebula albo 2 dymki

1–2 łyżeczki świeżego imbiru startego (albo 1/2 łyżeczki suszonego)

2 łyżki sosu sojowego

2–3 łyżki miodu lub brązowego cukru

1 łyżka octu ryżowego (albo zwykłego, ale ryżowy jest delikatniejszy)

2 łyżki oleju sezamowego (może być też rzepakowy + 1 łyżeczka sezamowego)

1 łyżka soku z cytryny lub limonki (opcjonalnie, ale fajnie podbija smak)

1 łyżeczka sezamu (biały lub czarny)

opcjonalnie: odrobina chili, czosnek (mały ząbek), marchewka w cienkie paseczki

Przygotowanie:

Jeśli śledzie są słone, namocz je 30 – 60 min w zimnej wodzie lub mleku, osusz i pokrój na kawałki.

Cebulę pokrój w cienkie piórka (dymkę w plasterki).

Zrób sos: sos sojowy + miód/cukier + ocet ryżowy + olej + imbir. Spróbuj. Jeśli ma być bardziej słodko, dodaj jeszcze odrobinę miodu. Jeśli bardziej ostro, dorzuć szczyptę chili.

Wymieszaj śledzie z cebulą, zalej sosem, posyp sezamem.

Odstaw do lodówki minimum na 6 – 8 godzin, a najlepiej na noc. Przed podaniem wymieszaj jeszcze raz.

Mała sztuczka, żeby było naprawdę „wow”:

Przed zalaniem możesz na 2 minuty sparzyć cebulę wrzątkiem albo zamarynować ją osobno w łyżce octu ryżowego i łyżeczce miodu — będzie delikatna i słodka. Smacznego !

I tak w gronie najbliższych, przy śpiewie kolęd i pastorałek, zając się pierogami, babcinymi krokietami, rybką oraz śledzikiem, spędzamy święta. Kochani, niech magia świąt – spokój, radość i uśmiech zagospodaruje w Waszych domach! Niech to będzie czas, gdzie możemy cieszyć się ze swojej obecnością.

Magdalena Jurgielewicz



KOLEDY Z MARYSIĄ (Wigilia i Boże Narodzenie u przewodniczącego Rady Gminy pana Tomasza Gujdy)

Święta Bożego Narodzenia spędzam oczywiście w gronie rodzinnym, w końcu są to najbardziej rodzinne święta jakie obchodzimy. Grono rodzinne jest dość liczne zwłaszcza ze strony żony – bywały lata, że przy wigilijnym stole było nas naprawdę sporo, dawało to bardzo rodzinną atmosferę. Wigilię przygotowujemy wszyscy razem, dzieląc się obowiązkami. Wówczas dowodzenie w domu przejmuję żona, ja natomiast staram się wykonywać przydzielone zadania. Choinkę ubieramy albo dzień przed Wigilią lub rano w dzień Wigilii – to zadanie należy do mnie i córki, która przejmuję inicjatywę, przygotowując część ozdób własnoręcznie, choinkę oczywiście mamy żywą. Dzielenie się opłatkiem rozpoczyna najstarszy członek rodziny, niestety niektórych już brakuje przy stole...

Na wigilijnym stole jak u większości z nas królują tradycyjne potrawy: karp, barszcz z uszkami, pierogi, kapusta, ryba w różnych postaciach, grzyby. Moim ulubionym daniem są tradycyjne pierogi. Przy wigilijnym stole śpiewamy kolędy. W tym roku czeka nas niespodzianka z uwagi na fakt, że moja córka Maria zaczęła przejawiać talent muzyczny i obiecała nam coś zagrać i zaśpiewać. Po kolacji przychodzi jeden z najbardziej wyczekiwanych momentów, (zwłaszcza przez najmłodszych) – prezenty. Święty Mikołaj stara się odwiedzać nas osobiście, czasami gdy jest ograniczony czasowo zostawia prezenty pod drzwiami. We wcześniejszych latach, zwłaszcza jak zimy były jeszcze śnieżne, to ta rodzinna atmosfera oddawała niesamowitą magię wieczoru wigilijnego i Świąt Bożego Narodzenia – sprawiało to wszystko, że te Święta były jeszcze bardziej wyczekiwane. Pozostałe dni, a więc pierwszy i drugi dzień świąt odwiedzamy się wspólnie w gronie rodziny, staramy się więc przestrzegać tych wszystkich pięknych tradycji, kultywując je i przekazując najmłodszym.



Korzystając z łamów naszej gazety chciałbym złożyć naszym mieszkańcom najserdeczniejsze Życzenia Bożonarodzeniowe; w szczególności miłości, wzajemnego zrozumienia, spokoju – zwłaszcza tego wewnętrznego – i oczywiście dużo dużo zdrowia oraz aby nadchodzący Nowy Rok przyniósł same pomysły. Życzenia kieruję również do naszych mieszkańców którzy będą obchodzili wigilię według kalendarza juliańskiego czyli 6 stycznia.

Tomasz Gujda

OK *miłki*
OŚRODEK KULTURY W MIŁKACH

**SZTAB MIŁKI
GRAMY !!**



**2026
34
FINAŁ**

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

#6895 Miłki

25 stycznia 2026 - NIEDZIELA

HALA SPORTOWA W MIŁKACH - STREFA RODZINNA, WYSTĘPY, LICYTACJE
zagramy, by wesprzeć diagnostykę i leczenie chorób przewodu pokarmowego
u najmłodszych pacjentów, a przyświecać nam będzie hasło: Zdrowe brzuszki naszych dzieci

- GRAMY WSPÓLNIE Z GOŚCINCEM WYDMINY
- KWESTA ULICZNA W GMINIE MIŁKI ORAZ WYDMINY
- OD 10 GRUDNIA PUSZKI STACJONARNE ZNAJDZIECIE:
ZAJAZD MIŁKI, DELIKATESY CENTRUM MIECZYŚLAW LEBIECKI ORAZ
GOŚCINIEC WYDMINY

Narodowe Czytanie



6 września w świetlicy wiejskiej w Rydzewie wspólnie celebrowaliśmy Narodowe Czytanie „Poezji” Jana Kochanowskiego pod Honorowym Patronatem Pary Prezydenckiej .

Wydarzeniu towarzyszyła wyjątkowa wystawa malarstwa: Janiny Knap, Doroty Jakackiej i Barbary Pawelczyk , a całość uświetniły występy artystyczne , które nadały spotkaniu magicznego klimatu .

Były to prawdziwie podniebne chwile z książką, muzyką, filiżanką kawy oraz sztuką.

Zimowe atrakcje

Ferie w Bibliotece

*Dołącz do nas na warsztaty
i spacery pełne przygód w
zimowej scenerii*



ul. Lipowa 4



- warsztat z tworzenia budek lęgowych dla ptaków oraz spacer z ornitologiem,
- wyjazd do kina lub teatru lalek,
- warsztat z tworzenia ze sznurka (kwietniki i/ lub aniołki, krasnale itp.),
- lampiony - malowanie na szle (słoiki).

BIULETYN INFORMACYJNY

Wydawca: Urząd Gminy w Miłkach, ul. Mazurska 2, 11-513 Miłki

Kontakt: tel. 87 421 10 60, fax. 87 421 10 07, urząd@gminamilki.pl

Redakcja: Wydawnictwo „Mazury od środka”, tel. 510 647 038, krive@mazuryodsrodka.pl

ISSN 2353-3757. Nakład: 500 egz.

Skład, łamanie i druk: Drukarnia „Biały Kruk” w Białymstoku